



GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 99 (398)

Włocławek, wtorek 29 kwietnia 1947 roku.

Cena 3 złote

Wołamy o książkę

Książka — biblioteka — czytelnictwo, oto zagadnienia, które z powodu majowego „Święta oświaty” skupiają na sobie uwagę całego społeczeństwa.

Zyjemy już w przededniu uznania w szerokich masach społecznych książki jako przedmiotu pierwszej potrzeby. W chwili obecnej jednakże nie wszyscy zdają sobie sprawę z dobra społecznego, jakie sobą książka reprezentuje w życiu gromady ludzkiej, czy też w pełnym życiu jednostki.

W przeglądzie wartości książki z różnych punktów widzenia na podkreślenie zasługuje rola książki w dziejach ludzkości. Książka tutaj warunkuje dalszy rozwój kultury i cywilizacji. Książka udostępnia cały dorobek prawdy i doświadczeń ludzkości, jest łącznikiem przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Wynalazek druku przyczynił się bezsprzecznie do upowszechnienia tych prawd, do demokracji kultury.

Dziś dzięki książce, wielcy twórcy nie marnują energii na ponowne badanie kiedyś już zbadanych a zagubionych w czasie prawdy. Dalej, wielkie ideały zżuwania narodów często znajdują swój wyraz w literaturze. Przemiany społeczne realizowały się również szybciej w oparciu o książkę.

W życiu narodu książka nie tylko decyduje o jego kulturze, ale w okresie zagrożenia niezależnego bytu może być, jak wykazały nasze dzieje, skutecznym narzędziem walki. Na ziemiach oderwanych od macierzy, książka przez całe wieki przeciwdziałała wynaradawianiu, była jedyną nicią wiążącą z krajem. Nieocenione usługi oddaje książka w wychowaniu i popularyzowaniu nauczania powszechnego. Dobra książka zmusza czytelnika do kontroli swego postępowania, często daje wzory do naśladowania. Książka wreszcie wnosi bogate i nowe treści do życia uczuciowego, wynagradza braki, daje rozrywkę, odprężenie, urozmaica monotonię życia. Uczy radować się radością i smućć smutkiem innych. Uznana wreszcie i doceniana jest rola książki w pracy szkolnej. Trudno mówić dzisiaj o szkole bez biblioteki, o uczniu bez podręcznika. Szkoła woła, uczeń prosi o dobrą wartościową książkę.

Byliśmy świadkami w ostatniej wojnie ogromnych zniszczeń, jakie poniosły w Polsce księgozbiory, zwłaszcza w starych, zabytkowych książkach. Strat tych nie powetujemy nigdy. Hitlerizm z całą wściekłością niszczył wszystko co polskie, co technologiczne.

Niemcy chcieli pozbawić naród duchowego pokarmu. Pastwą płomieni padło tysiące bibliotek. Więc tym pil-

Oświadczenia ministrów przed wyjazdem z Moskwy

MOSKWA PAP. Przed wyjazdem z Moskwy minister spraw zagranicznych USA złożył następujące oświadczenie: „Jestem rad, że wracam do kraju, żałuję tylko, że nie osiągnęliśmy większych rezultatów na tej konferencji. Sądzę jednak, że gdy spojrzymy wstecz to przekonamy się, że zrobiliśmy znacznie więcej niż nam się zdawało podczas naszej pracy. Biorąc pod uwagę ogromne znaczenie różnorodnych wniosków, które należy przyjąć zrozumiałym jest, że trudno doprowadzić do końca i całkowicie uzgodnić konkretne warunki traktatu.

Przybyłem z kraju młodego i dlatego niecierpliwego. Może dlatego nasze podejście do tak odpowiedzialnych konferencji jest również zbyt niecierpliwie.

Wysoko sobie cenimy gościnność i uprzejmość okazaną nam i delegacji Stanów Zjednoczonych. Pobyt tutaj był bardzo interesujący i na zawsze zachowam go w pamięci. Serdecznie Wam dziękuję“.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył: „Zrobiliśmy wszystko co było w naszych siłach ażeby w ciągu tych kilku tygodni osiągnąć porozumienie do najbardziej zasadniczych zagadnień pokoju w Europie, które by zapewniło nam okres nieograniczony spokój matki. Nasze wysiłki nie są zakończone. Ostatnie słowo ma nadzieja. Nie chciałbym opuścić tego miasta nie podziękowawszy ludności stolicy tego wielkiego kraju za serdeczne przyjęcie, które okazano nam wszystkim.“

Minister spraw zagranicznych W. Brytanii Bevin oświadczył: „Przed wyjazdem z Moskwy chciałbym podziękować narodowi radzieckiemu za wielką uprzejmość okazaną nam w czasie naszego pobytu. Podczas tych kilku tygodni uprzejmość okazana nam w czasie naszego pobytu wzruszyła nas bardzo.“

Staraliśmy się rozwiązać trudności wywołane przez straszną wojnę, która została narzucona sojusznikom przez hitlerowskie Niemcy. Dodaje nam otuchy w naszej pracy świadomość

niejszy staje się nakaz, aby wszelką starą książkę, jeśli nie można zapewnić jej właściwych warunków, przekazać do publicznego, naukowego księgozbioru, gdzie nie tylko znajdzie ona opiekę, ale także umiejętnie przetwarzą oczy przygotowanego pracownika.

Wszystkie zbyteczne książki ponieważ wierzące się nieraz po domach prywatnych, należy oddać do bibliotek

mość tego, że wszystkie narody świata oczekują od nas, że zagwarantujemy pokój na wiele pokoleń.

Zagadnienia zrodzone przez wojnę są niezwykle wielkie i liczne i nie należy rozczarować się jeżeli ministrowie spraw zagranicznych nie rozwiązują tych zagadnień odrazu. Każdy z nas przedstawił punkt widzenia swego kraju z wielką szczerością chcąc znaleźć prawidłowe rozwiązanie.

Chociaż nie powzięliśmy ostatecznej decyzji w wielu zagadnieniach należy stwierdzić, że osiągnęliśmy jednak wzajemne zrozumienie. Obecnie po powrocie do domu powinniśmy jak najdokładniej zbadać punkty widzenia każdego z nas i zebrać się

na następną konferencję ażeby powziąć ostateczne uchwały.

Spotkałem się tylko z dobrą wolą narodu radzieckiego w stosunku do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W całej naszej wspólnocie Narodów istnieje głęboka szczerość i dobra wola wobec narodu radzieckiego. Wykorzystujemy dobrą wolę, którą widzimy wokół nas ażeby spróbować znaleźć rozwiązanie wielkich zagadnień i uporczywie pracować nad zapewnieniem, jak już raz powiedziałem pokój dla naszych narodów na wiele pokoleń.

Tym razem zebraliśmy się w Moskwie. Następnym razem zbierzemy się w Londynie. Dowidzenia“.

Oczy katolików zwrócone na Gniezno

O godz. 9 rano odprawił Mszę św. w bazylice JE ks. biskup dr Bernacki. Uczestniczyli w niej członkowie Zrzesz. Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych z całej Polski, obradujący w Gnieźnie z okazji 75-lecia jubileuszu jednej z najstarszych w Wielkopolsce Gazowni Miejskiej w Gnieźnie. W nabożeństwie uczestniczyły także poczty sztandarowe wszystkich innych organizacji. Kazanie wygłosił rektor Seminarium Duchownego, ks. prof. dr Wietrzykowski.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do sali Teatru Miejskiego, gdzie odbyła się akademicka jubileuszowa. Po południu odbyły się w auli Liceum Handl. obrady Oddz. Poznańskiego Zrzeszenia pod przewodnictwem dyr. Dziurzyńskiego, którego ponownie wybrano prezesem. W sobotę gościem Gniezna był dyr. Dep. Handlu przy Min. Przem. i Handlu — Rynca, któremu towarzyszyli naczelnicy Dep. Handlu przy tymże ministerstwie — Kwasiborski, Sianorzyński i inni. Goście zainteresowali się żywo Wystawą Przemysłu Rzemiosła i Handlu, a następnie udali się do miejskich żeńskich szkół zawodowych, gdzie dyr. Departamentu Rynca dokonał otwarcia wystawy, wygłaszając przemówienie inauguracyjne.

W auli Gimn. Męskiego odbyły się

tego samego dnia obrady dyrektorów „Caritasu“ z całej Polski i central uniwersyteckich w Polsce przy udziale dyrektora „Caritasu“ ks. biskupa Penkali, wicedyrektora „Caritasu“, z ramienia episkopatu wziął udział w obradach JE ks. kardynał Sapięha.

Uroczystości kościelne, związane z 950-leciem męczeńskiej śmierci św. Wojciecha zainaugurowały już w sobotę uroczyste nieszpory, odprawione przez ks. biskupa Bernackiego w bazylice i podniosłe kazanie ks. prob. Kineckiego. Po odśpiewaniu potężnej pieśni „Bogarodzica“ wyruszyła z bazyliki procesja z relikwiami św. Wojciecha do kościoła św. Michała.

W niedzielę punktualnie o godz. 9 wyruszyła z kościoła św. Michała olbrzymia procesja z relikwiami św. Wojciecha. Do dźwięków dzwonów przylączył się dzwon św. Wojciecha. Samą trumienkę niesioną przez przedstawicieli społeczeństwa gnieźnieńskiego poprzedzali kanonicy, za którymi postępowało 34 biskupów. Za trumienką kroczył Prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond, a dalej przedstawiciele władz, za nimi nieprzejrzałe rzesze wiernych, których prowizorycznie obliczyć można na około 150 tys. osób.

Po niesporach odprawiono specjalne modły do św. Wojciecha, a następnie ks. kardynał Hlond wygłosił z balkonu pałacu biskupiego przemówienie pożegnalne

młodych pokoleń. Wszystkie wartości materialne są tylko doczesne i przemijające. Ludzie uganiający się całe życie za zdobyciem takiej fortuny, która pozwoli im i ich pokoleniom żyć bez troski, są ludźmi małymi, przyziemnymi.

Niechaj dzień 4 maja — „Święta oświaty“ — upłynie pod hasłem: „Książka do biblioteki — pieniądze na książki“.

A. Stefaniak

